

Ojciec Grubej Berty i Tygrysów

przed sądem

Ofiara 3 milionów MK, która zniszczyła Europę

NORYMBERGA (PAP). — W sobotę rano wręczono akt oskarżenia 12 osobom, które zasiadają na ławie oskarżonych w procesie przeciwko fabrykantom z zakładów Kruppa.

Akt ten zaczyna się słowami: „Czołgi, które dokonały inwazji większości narodów europejskich, łodzie podwodne, które gromadnie atakowały żegluge alianckie, olbrzymie działa, które zniweczyły Sewastopol — wszystko to pochodziło z zakładów Kruppa, których dynastia poświęciła się fabrykacji narzędzi wojny i amunicji w przeciągu przeszło 100-lecia”.

Oskarżenie przeciwko tym magnatom przemysłu wniesiono z tytułu popełnionych przez nich zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

Głównym oskarżonym jest 40-letni Alfred Krupp, syn Gustawa Kruppa von Bohlema. Od grudnia 1943 r. aż do końca działań wojennych Alfred Krupp był jedynym właścicielem i kierownikiem olbrzymiej firmy w Essen, która posiadała 175 oddziałów na terenie Niemiec i 60 w innych krajach świata, 11 wspólników Kruppa — to członkowie generalnej rady nadzorczej lub też kierownicy oddziałów zatrudnienia robotników obcych i oddziałów, utrzymujących stosunki z SS i Gestapo.

Akt oskarżenia przypomina, że dnia 20 lutego 1933 r. Hitler i Goering przedstawili staremu Gustawowi Kruppowi i jego kolegom plany podboju i hegemonii światowej ze strony narodu socjalizmu. Krupp odpowiedział natychmiast: „Wszystko wam na te cele trzech milionów marek”.

Gdy w roku 1936 plan 4-rolni postawił Niemcy na stopę wojenną — Krupp i jego wspólnicy oddali straszliwą potęgę swych zakładów w służbę zbrojeń Trzeciej Rzeszy. Prowadzili oni jednocześnie podstępny propagandę na rzecz narodowego socjalizmu. Podczas wojny dopuścili się haniebnego rabunku krajów okupowanych oraz zmuszali do pracy w niezwykle ciężkich i poniżających warunkach dziesiątki tysięcy cudzoziemców. Oskarżenie wnosi prokurator generalny USA generał Taylor Felford. Rozprawa rozpocznie się nie później niż za dwa miesiące.

oni jednocześnie podstępny propagandę na rzecz narodowego socjalizmu. Podczas wojny dopuścili się haniebnego rabunku krajów okupowanych oraz zmuszali do pracy w niezwykle ciężkich i poniżających warunkach dziesiątki tysięcy cudzoziemców. Oskarżenie wnosi prokurator generalny USA generał Taylor Felford. Rozprawa rozpocznie się nie później niż za dwa miesiące.



Prasa czeska nie znajduje słów zachwyty dla zespołu artystycznego trupy Moisiejeva, którą my już oglądaliśmy we Wrocławiu. Na zdjęciu — grupa artystów.

Wiadomość o cudzie zelektryzowała Cumberland

Szczegóły wielkiej katastrofy górniczej w Anglii

LONDYN (PAP). — Liczba ponad 100 zasypanych żywcem górników w kopalni „William” na wybrzeżu Cumberland, jest najwyższą, jaką w ostatnim 50-leciu zanotowano w katastrofach w górnictwie brytyjskim.

Wkrótce po opublikowaniu przez urząd węglowy oświadczenia, iż istnieje niewielka nadzieja na uratowanie kogokolwiek na powierzchni kopalni, pojawiło się trzech górników.

Stojące u wejścia do kopalni kobiety radosnymi okrzykami powitały nowinę „o cudzie”, która z niesłychaną szybkością roz-
zeszała się po okolicy. Wiele osób, które w zupełnej rezygnacji powróciły do domu, pośpieszyło z powrotem do kopalni oczekując w napięciu na dalszy rozwój akcji ratowniczej.

uratowani trzech górników oświadczyli, że po eksplozji udali się w głąb kopalni. Napotkawszy grupę towarzyszy starali się przekonać ich do podjęcia wspólnej próby ratowania się. Grupa ta jednak odmówiła, ponieważ powietrze stawało się coraz gorsze. Uratowani górnicy rozpoznali kilku ludzi z owej grupy spośród wydobytych następnie martwych ciał.

Po wydobyciu łącznie 54 zwłok, zapowiedziano, że akcja ratownicza będzie trwać do chwili znalezienia wszystkich ofiar katastrofy. Ekspedycja ratunkowa torowała sobie drogę w niesłychanie ciężkich warunkach. W ciągu 12 godzin zdołała przebyć nie wiele ponad 200 metrów, wśród zwalów skał i

węgla, w kierunku miejsca, w którym nastąpiła eksplozja.

W nadziei na znalezienie żyjących jeszcze pod ziemią górników, zapowiedziano wzmożenie akcji ratunkowej.

Skapstwo Wujka Sama

może być zgubą

LONDYN (PAP). Przemawiając na wiecu Partii Pracy, minister opalu Shinwell oświadczył m. in. „W obecnym stanie rzeczy i jeszcze przez czas pewien Wielka Brytania nie może być całkowicie niezależna od Stanów Zjednoczonych. Europa potrzebuje do pewnego stopnia pomocy USA przy swej odbudowie, ale jeśli Stany Zjednoczone mają popełnić szaleństwo zachowania dla siebie swych bogactw, zamiast posługiwać się nimi dla odbudowy świata — wyniknie stąd ich własna katastrofa ekonomiczna”.

Zadusiła ofiarę butem

Sensacyjny proces w Warszawie
4 strażniczek Ravensbrueck

WARSZAWA (Telef. od nas go koresp.). — Na wokandzie sądu specjalnego w Warszawie znajduje się sensacyjna sprawa

4 strażniczek z obozu z Ravensbrueck. Na ławie oskarżonych zasiadają Luisa Buch, kierowniczka bloku karnego w obozie. Buch wyróżniała się wyrafowanym okrucieństwem.

Oskarżonej zarzuca się zaduszenie jednej z więźniarek przez przygniecenie jej butem do ziemi oraz zabicie kijem drugiej więźniarki. Za podobne przestępstwa, bicie i znęcanie się nad więźniarkami odpowiadać będą przed sądem Barbara Matice, Herta John i Maria Pelczar.

PUR - 1000 zł

na Halę Ludową

»Słowo Polskie« czeka na dalsze składki

Nasz ostatni apel o odbudowę Hali Stulecia nie przeminał bez echa. Na ręce redakcji „Słowa Polskiego Sportowcy z Woj. PUR-u złożyli na fundusz odbudowy Hali 1000 zł, wzywając wszystkie kluby Wrocławia o kontynuowanie łańcucha składek.

Ca dzień niesie

Przemilczany proces

Od czasu słynnego procesu w Norymberdze świat przestał interesować się podobnego rodzaju wielkimi rozprawami, które nieomal bez przerwy mają miejsce w tym samym mieście. Norymberga, kiedyś gniazdo hitlerizmu, stała się dzisiaj i będzie zawsze symbolem sprawiedliwości.

Czy jednak naprawdę sprawiedliwości? Po przykrym ukaraniu głównych i czołowych przestępców wojennych zdawało się, że kolej przysię musi na ukrytych, ale nie mniej ważnych sprawców ostatniej wojny, na niemieckich potentatów przemysłowych, głównych finansjerów rachunku hitlerowskiego. Tymczasem zapowiadany od dawna proces nie rozpoczynał się, zwlekany stale pod jakimkolwiek powodem. Kulisy tej ciekawej i niesłychanej odsłonięcia nieco w swoim czasie dymisja głównego prokuratora amerykańskiego. W Norymberdze odbywały się kolejno procesy lekarzy i dozorców obozów koncentracyjnych, procesy ciekawe i wstrząsające, które jednak zupełnie nie interesowały amerykańskiego czytelnika. Ławy sprawców prasowych świeciły pustkami. I tak nikt tym historiami nie wierzył. Nie chciał wierzyć. Nie stara się uwierzyć.

W międzyczasie wielu przemysłowców niemieckich, zamiast znaleźć się na ławie oskarżonych, znalazło się znowu na fotelu prezesów wielkich zakładów przemysłowych, uruchomionych przy pomocy amerykańskiego kapitału. Pod strażą MP i władz okupacyjnych odbywała się znanymi rehabilitacja kapitałów niemieckich, którym nie udało się dać interesu, zwiertchny w akcjach Hitlera.

Kto dzisiaj interesuje się drobnym, zatuszowanym procesem 12 dyrektorów słynnych zakładów Kruppa z Alfredem Kruppem na czele? Przemija on bez echa, choć przynosiłby może wiele ciekawych materiałów, za interesowałyby całą ludzkość. Jest to jednak temat niewygodny, lepiej o nim milczeć.

Pomimo przypuszczeń, jakoby prokurator miał się domagać kary śmierci, możemy być spokojni o los niemieckich „fachowców”. Włos im z głowy nie spadnie. Wciąż są jeszcze potrzebni i ciągle za dużo wiedzą.

800 policjantów znalazło 200 butelek wódki

Komun kat z frontu »Czarnego handlu«

HAMBURG (ZAP). Niespodziewana obława w 211 lokalach nocnych Hamburga dała nadzwyczajne wyniki. 800 brytyjskich i niemieckich policjantów, którzy obstawili całą dzielnicę, zdążyło ująć wielu „potentatów” czarnego rynku, którzy jakkolwiek nie posiadali kart zatrudnienia, mieli liczne dowody swych niedozwolonych spekulacji. W lokalach znaleziono 200 butelek wódki, która była przeznaczona na przydział dla górników w Zagłębiu Ruhry, oraz wiele artykułów pochodzących z kradzieży. Przekonano się również o istnieniu paskarskich cen, np. za

butelkę whisky 800 marek, itp. Policja aresztowała szereg osób niezatrudnionych, podejrzanym natomiast o uprawianie niedozwolonego handlu, oraz zamknęła parę lokali.

Władze brytyjskie, wobec coraz częstszych wypadków interesów zamienianych uprawianych przez Niemców i obywateli brytyjskich, były zmuszone do wydania broszury, w której grożą odesłaniem rodzin angielskich do kraju, w razie udowodnienia im tego rodzaju transakcji. Niemiec wieszający butem przyczynił artykuły żywnościowe Brytyjczykom, by zamienić je na mydło, papierosy i czekoladę.

U stóp pomnika sprzed 50 lat

Ku czci Fryderyka Szopena

Festival w Dusznikach Zdroju

(Telefonem od własnego korespondenta)

Duszniki Zdrój. Festiwal ku czci Fryderyka Szopena w miejscowości gdzie od 50 lat stoi pomnik, rozpoczął się bardzo uroczysto. Do Dusznik Zdroju przybyło moc osób nie tylko z Dolnego Śląska, ale z całej Polski. Wśród przybyłych jest wicemarszałek Sejmu Szwabhe, minister Skrzyszewski, wiceminister Kozusznik, prezes Najwyższej Izby Kontroli, Grubecki, wielu przedstawicieli świata muzycznego, literatury i szerokiego społeczeństwa.

Uroczystości zaczęły się od części religijnej. Przedstawicielem duchowienstwa był ks. prof. dr Feicht

po czym w sali teatru im. Szopena recytował wiersze Norwida i Wierzyńskiego Henryk Ładosz a następnie świątyni odwierał dzieło Szopena, prof. Henryk Sztompka odegrał utwory znakomitego kompozytora.

Dochód z koncertu, aby utrzymać tradycję (Szopen grał w Dusznikach na cel dobroczynny) przeznaczono na dzieci po powstaniach do rąk księży Braci Szkolnych.

Drugi dzień uroczystości rozpoczął się w Parku Zdrojowym. I tu obecni byli dostojni państwo oraz przedstawiciele władz lokal-

nych a także wielkie rzesze publiczności. Skupiono się kolo pomnika Szopena aby odsłonić nową tablicę na tym pomniku, wzniesionym w roku 1897 sumą Polaka Wiktora Magnusa, Warszawianina.

Uroczystość zagal gospodarz Parku, dyrektor Uzdrowisk Dolnośląskich, Wacław Lenga, podnosząc, że po raz drugi już zbiera się społeczeństwo polskie wokół pomnika wielkiego mistrza tonów.

Delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki Witold Rudziński powiedział m. in.:

(dalej ciąg na str. 2-cj)

Gdzie kucharzy sześć...

Zastanawiam się często, przechodząc pięknie urządzonej pokojami jakiegokolwiek instytucji spółdzielczej czy samorządowej, co robią niezliczone rzesze pracowników, pochylonych gorliwie nad biurkami i odrabiających w milczeniu lub przy przyjacielskiej pogawędce swoje „kawałki”. Zastanawiam się jeszcze bardziej, odwiedzając instytucje, które w nagłówkach noszą słowa: odbudowa lub „remont”, obojętne, czy domów, czy mostów, czy dróg. Przyczyna mego zastanowienia jest jasna: utrzymanie tej milionowej rzeszy urzędniczej kosztuje zapewne drożej, niż wyremontowanie jednego budynku czy naprawienie jednego odcinka szosy. Tymczasem biura „pracują” nadal pełną parą rosą sterty akt i odsyłaczy, a ruiny jak stały, tak stoją, a dziury w jezdni grożą coraz poważniej życiu niefortunnym szoferów.

Walka z biurokracją ma u nas długą i piękną, niestety, tradycję. Ciągłe jeszcze zawód urzędnika jest dla milionów ludzi niepojętą siłą atrakcyjną mimo całej nierentowności tego przedsięwzięcia. Ciągłe jeszcze milion urzędników robi to, co mogłoby z powodzeniem zrobić sto tysięcy. Ciągłe jeszcze zataławienie najdrobniejszej, najbłahszej niemal sprawy pociąga za sobą sterty pism i okólników, setki straconych godzin, nieproporcjonalny zupełnie wysiłek.

Ciągłe jeszcze aby zatawić jakąkolwiek sprawę, klient musi tracić wiele dni na bieganie po różnych biurach, wystawianie w ogonkach, czekanie w przedpokojach, a wreszcie odosładek przepisowy okres na „uleżenie się” całej sprawy.

Walka z biurokracją toczy się nadal. Norma jej ostatnio wydane rządowe dekryty, nakazujące terminowość zataławiania spraw. Brak jeszcze dekretów, kwestionujących celowość nadmiernych budżetów personalnych poszczególnych instytucji. Aby nikt o nas nie powiedział gdzie kucharzy sześć, tam niema co jeść.

Rząd Maksimosa

na glinianych nogach

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że tamtejsze koła polityczne omawiają możliwość rychłych zmian w rządzie greckim, który po 7-miesięcznym istnieniu ulega dziś rozprężeniu. Możliwa jest również próba powołania zupełnie nowego rządu, zamiast gabinetu Maksimosa. Rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu napotyka na wielkie trudności przede wszystkim ze względu na różnicę zdań między poszczególnymi partiami rządzącymi w sprawie metod likwidacji wojny domowej.

Ku czci Fryderyka Szopena

(dokończenie ze str. 1-ej)

„Tu na tych ziemiach rozkwitła wreszcie nowa polska demokratyczna kultura, ta właśnie, która w oparciu o miłość człowieka, zrozumienie jego tęsknot, bólów i pracy utrwała najcenniejsze wartości ducha naszego narodu.”

Dla nas, pracowników kultury, dzień dzisiejszy powinien być przypomnieniem wielkiej nauki Szopena, który, jak nikt przed nim, poznał polski lud, który właśnie na tym miejscu uczył obcych ducha polskiego narodu — tej wielkiej nauki, że tylko sztuka i kultura oparta na współzyciu i współtwórczości z szerokimi masami jest prawdziwie trwała i twórcza.

Jako ostatni zabrał głos dyrektor Instytutu Fryderyka Szopena, Swatko, który określił pokrótce historię pomnika Fryderyka Szopena w Dusznikach.

Aktu odsłonięcia tablicy dokonał wicemarszałek Szwalbe.

Na brązowej tablicy, ufundowa-

31.000 ludzi ginie w lasach Amazonki

W XX wieku istnieją niewolnicy

LONDYN (Obsl. wł.) Angielska opinia publiczna poruszona jest strasznym losem jaki stał się udziałem robotników zatrudnionych przy zbieraniu kauczuku. Robotnicy ci wpadli w ręce amerykańskich i brazylijskich handlarzy niewolnikami, dla których człowiek jest tylko towarem, i zostali zamknięci w obozach wśród nieprzebranych lasów rozłożonych w dolinie Amazonki. „New Chronicle” pisząc na ten temat energicznie wzywa ONZ, by jak najszybciej zlikwidowała nie-ludzki wyzysk praktykowany przez posiadaczy terenów kauczukowych i przez ich agentów, którzy przyczynili się do stworzenia obozu i piekła, dla przebywających w nich robotników. Ci, których ludzono, że po zakończeniu wojny będą mogli wrócić do szczęścia, tak charakterystycznie swoje cierpienia. „Ofiary” niemieckich obozów koncentracyjnych były trzymane za drutem kolczastym, nasze obozy są odgradzone od świata przez gorączkę, dra- pieżne zwierzęta i głód.

Bagniste lasy doliny Amazonki stały się grobem 31 tys. ludzi, 22 tys. ludzi wciąż jeszcze żyje w

strasliwych warunkach, są oni związani z miejscem pracy długami, których nigdy nie będą w stanie spłacić.

Wszystkie te sprawy są dobrze znane zarówno w Brazylii jak i zagranicznym potentatom finansowym i przemysłowym.

Amerykański misjonarz stwierdził prawdziwość informacji. Narazie rząd brazylijski i Rubber - Bank sprzeczą się co do tego, kto z nich ponosi odpowiedzialność za taki stan rzeczy. Wciąż jeszcze brak oficjalnej odpowiedzi na pytanie co stanie się z tym ludźmi.

Rada Bezpieczeństwa uznaje rząd Indonezji

Nie zważając na protesty Holandii, USA i Anglii

LAKE SUCCESS (API) Rada Bezpieczeństwa przyjęła wniosek Indii w sprawie uznania de facto rządu republiki indonezyjskiej.

Przedstawiciel Holandii, Beyen, wniósł o cofnięcie uchwały, twierdząc, że Indonezja nie jest państwem suwerennym. Przedstawiciel Czechosłowacji Papanek, oświadczył, że Rada nie może zmieniać raz przyjętych decyzji. W czasie długiej debaty proceduralnej, która rozpoczęła się po tych oświadczeniach, przedstawiciele St. Zjed-

noczonych i W. Brytanii, popiera- li wniosek Holandii.

BATAWIA (API) Oficjalny rzecznik republikańskiego rządu Indonezji oświadczył, że Indonezja

Koniec Mac Arthura?

CAMPBELL (ob. wł.). — Z australijskich wiarogodnych źródeł donoszą, że generał Mac Arthur ma w przyszłym roku ustąpić ze stanowiska dowódcy w Japonii.

W drodze powrotnej do Ameryki Mac Arthur odwiedził ma Australię. Generał Mac Arthur liczy 68 lat i jest w doskonałym stanie zdrowia.

zamierza mianować pierwszych swoich przedstawicieli przy rządzie Indii, Pakistanu oraz przy rządach państw arabskich.

Grecy aresztują murzynów

W Ameryce głosy oburzenia

NOWY JORK (PAP) Jak donoszą z Aten, policja grecka aresztowała w Pireusie 3 marynarzy-murzynów z załogi amerykańskiego

statku. W wyniku procesu, aresztowanych skazano na cztery miesiące więzienia. Obecny na rozprawie jeden z oficerów amerykańskich, „należał specjalnie na ukaranie murzynów, ponieważ są oni członkami związku zawodowego. Wyrok władz greckich wywołał oburzenie wśród robotników amerykańskich.

Związek Zawodowy marynarzy USA interweniował w tej sprawie u greckiego konsula w Nowym Jorku, protestując przeciwko postępowaniu policji i sądu greckiego. Na wiecu marynarzy w Nowym Jorku domagano się bojkotu wszystkich statków, które odpływają do Grecji w razie nie zwolnienia skazanych murzynów.

20 ministrów spraw zagranicznych

gasi ogień wojny w Paragwaju

NOWY JORK (PAP). Z Petropolis (Brazylia) donoszą, że brazylijski minister spraw zagranicznych Raul Fernandez za-gaił pierwsze posiedzenie plenarne konferencji międzyamerykańskiej. Podkreślając dążenia krajów amerykańskich do stworzenia własnego systemu obrony, mówca zaznaczył, że kraje te pragną jednocześnie u-doskonalić swą współpracę w ramach ONZ.

Z kulaarów konferencji donoszą, że sekretarz stanu Marshall stoi obecnie na stanowisku, że do powszechnej prawomocności ewentualnych zarządzeń zbiorowych krajów amerykańskich, powinna wystarczyć większość 2/3 głosów tych krajów. Delegacja argentyńska podzieliła to stanowisko. Oznacza to zaniechanie projektów stosowania prawa weta przy podejmowaniu

zbiorowych zarządzeń międzyamerykańskich.

20 ministrów spraw zagranicznych Ameryki, uchwaliło jednomyślnie rezolucję o mediacji Brazylii i Argentyny w sprawie paragwajskiej wojny domowej.

Hitler zostawił

kilku synów

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Frankfurtu, iż w czasie odbywającej się tam rozprawy przeciwko duchownym niemieckim, oskarżonym o przynależność do partii narodowo-socjalistycznej, duchowny Probst, złożył rewelacyjne zeznania. Oświadczył on, iż Hitler był „ojcem niejednego nielegalnego potomka”.

Indie

w obliczu głodu

LONDYN (PAP) Jak stwierdza Agencja Reutersa w Indiach szaleje głód. Przeszło 150 milionów mieszkańców Indii powoli ginie z braku żywności. Otrzymują oni dziennie około 220 — 330 gramów ryżu lub pszenicy co stanowi równowartość zaledwie 1.000 kalorii, podczas gdy eksperci stwierdzają, że do utrzymania zdrowia niezbędne jest minimum 2.200 kalorii. Minister aprowizacji indyjskiego rządu tymczasowego stwierdził, że Indie potrzebują pilnie pomocy, gdyż miesiące sierpień, wrzesień i październik są najkrytyczniejsze pod względem aprowizacyjnym.

Bez zmian...

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Hagi doniesienia prasy holenderskiej, według których w dalszym ciągu trwa- ją walki na Jawie, Sumatrze i Madurze. Prasa podkreśla, że liczba poległych i rannych po obu stronach jest ostatnio więk-sza niż przed rozkazem zaprze- stania działań wojennych.

Niezwyczajne zjawiska na niebie wróżą ostrą zimę

WARSZAWA (tel. od naszego korespondenta) W Poznaniu wi- dziano w nocy z 15 na 16 zorzę polarną. Zorza świetlna w postaci słupów minęła cały horyzont północny i przypominała wyglądem swym zjawisko odległego pożaru. Zjawisko znikło kilkakrotnie, aby po przerwie wybuchnąć znów. Zorza ta widoczna była do godz. 2.30.

Również tej samej nocy w obserwatorium krakowskim, mimo światła miasta, zauważono zorzę polarną w postaci smug o godz. 2.23. Czerwona luna objęła cały gwiazdozbiór Wielkiej Niedźwiedzicy. Rozjaśnienie północnego nieba przez zorzę trwało do rana. Zjawisko to uważane jest za za-powiedź srogiej zimy.

SPORT W CZASACH

W stylu telegraficznym

WARSZAWA — W niedzielę dn. 17 bm. przybył do Warszawy z Pra-gi kompozytor radziecki światło-towej sławy Aram Chaczaturian z żoną Niną Makarową, również kompozytorem. Goście radzieccy zabawią w stolicy dwa dni, w czasie których nawiążą kontakt z przedstawicielami polskiego świata muzycznego.

AMSTERDAM — Większa część Holandii pozbawiona będzie chleba w ciągu trzech dni z powodu strajku piekarzy. Strajk ten ogłoszony został przez Związek Zawodowy Piekarzy Holenderskich na znak protestu przeciwko zarządzeniom w sprawie zmniejszenia subsydii na zakup maki, podczas gdy równocześnie ustalone ceny chleba uniemożliwiają podniesienie cen i przerzucenie ciężaru nowych zarządzeń na konsumenta.

SZANGHAJ — Jak podaje Reuter, wojska rządowe rozpoczęły krwa-wą ofensywę w północnym Szan-tungu. Ofensywa ma na celu pró-bę odzyskania linii kolejowej Tsinang — Tsingtao, która od marca br. kontrolowana jest przez wojska komunistyczne.

BELGRAD — Do Belgradu przybyła delegacja Polskiego Przemysłu Elektrotechnicznego złożona z trzech osób. Przewodniczącym delegacji jest inż. Stanisław Ostrowski. Delegacja rozpoczęła pracę w Stałej Komisji Współpra-cy Przemysłowej między Polską a Jugosławią.

COLOMBO — Wzrastająca wciąż po-wódź na Cejlonie zmyła szereg szos, mostów i linii kolejowych. Rzeka Kelani zerwała wał ochronny. Tysiące mieszkańców przedmieścia Colombo straciło dach nad głową. Dotychczas straciło życie wskutek powodzi 19 osób.

PARYŻ — Premier Ramadier odbył w Lionie konferencję z socjali-stycznymi deputowanymi Algieru. Mimo wysiłków ze strony pre-miera, deputowani Algieru nie zmienili swego negatywnego sta-nowiska wobec rządowego pro-jektu statutu Algieru.



ŻYCIE SPORTOWE

ROK I

Tygodniowy dodatek „SŁOWA POLSKIEGO“

NR 28

Kłęski i sukcesy

wrocławian w Poznaniu

W dalszym ciągu ogólnopolskich igrzysk kolarskich w Poznaniu uzyskano cały szereg dobrych wyników. Bieg kolarski 100 km wygrał Wrzesiński (W-wa) w czasie 2 g. 48 min.

Z zawodników wrocławskich w II-tm dniu startowali: Adamczyk, Bagniewski, Kalczewski, Czyżewski oraz zespoły koszykówki i siatkówki.

W lekkoatletyce Adamczyk w skoku wzwyż zajął pierwsze miejsce wynikiem 170 cm. Z bokserów do dalszych walk zakwalifikował się jedynie Kalczewski w kategorii bijąc Monikowskiego (Szczecin). W muszej Czyżewski poddał się Kasperczakowi (Pozn.), a Bagniewski uległ Jaworskiemu (W-wa).



Tramwaj za tramwajem...

Tramwajarze Łodzi mistrzami Polski na torze na rok 1947

MKS dwa razy w »Sieci«

Na torze w Poświętnym we Wrocławiu rozegrano wczoraj drużynowe mistrzostwa kolarskie Polski na torze. Udział w mistrzostwach wzięło 6 drużyn. Zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok 1947/48 zdobył zespół RKS Tramwajarz Łódź przed Sarmatą z Warszawy i IRKK Sieć z Wrocławia. Drużyna tej ostatniej uzyskała najlepszy czas toru 5,36,6.

PRZESZŁO 3 tysiące ludzi kłęło na czym świat stoi miejskie tramwaje bojąc się spóźnienia na mistrzostwa, by w godzinę potem oklaskiwać sukces funkcjonariuszy tego środka lokomocji. Tramwajarze łódzcy — Bek, Salyga, Leśkiewicz i Grzelak

zdołali w tym roku drużynowe mistrzostwo Polski przed kolegami po fachu ze stolicy — Napieralą, Bańskim i Piegatem.

LEW szos węglarskich Napieralę przeżuwał kłęką już przed startem. „Co jest, jak pragnę zdrowia — mó-

wi do nas pięknym, warszawskim akcentem — jesteście bez Wiśniewskiego i do Tramwajarza musimy przegrać“. Na starcie zabrakło obrońcy tytułu — krakowskiej Legii, w sumie więc w walce o tytuł stanęło 6 zespołów: Sarmata i Milicjiny KS z Warszawy, Tramwajarz Łódź, Ruch Chorzów, Sieć i IKS Wrocław.

PRZY dźwiękach hymnu narodowego mistrz Polski na szosie wciągnął flagę na maszt, po czym do zawodników przemówił imieniem PZ kol. prezes Golebiowski Zaraz potem na torze rozpoczął się ruch. Szybko jednak Ruch został z kolei wykończony. Dokonała tego trójka muszkieterów Sarmaty wygrywając przedbieg w czasie 5,50,6. Ruch musiał przegrać, gdyż jechał bez swej najlepszej elity. A raczej Jelitę, który odpadł na 5-tym okrążeniu.

PO TYM biegu stołeczni milicjanci wpadli w sieć Wrocławia. Aniśmy się spodziewali, kiedy triumfował Sieć Janik, Janicki, Nalazek siedzieli już na kole MKS-u. Sieć jechała doskonale przychodząc o prawie 3/4 okr. z najlepszym czasem całych mistrzostw 5,36,6. Czas nie zachwylił jedynie prezesa Golebiowskiego „I wy to nazywacie „oudownym“ czasem“ — pokpiwał, choć przed chwilą cieszył się wynikiem Sarmaty.

TRAMWAJARZE łódzcy zasiadli na swe śmigłe rowery już w 8-cim okrążeniu doszli IKS-owców, by przed finiszem ich zdublować i przyjąć z czasem 5,35,2.

PRZED rozegranie półfinałów dało publiczności coś „zagranicznego“ — australijski bieg na 12 okrążeń toru, wygrał reemigrant z Francji Pa-

Warszawa-Kraków

3:3 (2:2)

WARSZAWA (tel. wł.) W meczu o puchar Katuży repr. Krakowa zremisowała z zespołem stolicy 3:3 (2:2). Do przerwy zdecydowaną przewagę posiadała Warszawa. Do słowne w ostatniej min. gry po kombinacji Gracz — Giergiel, ten ostatni zdobył wyrównanie. Najlepiej był na boisku był Parpan, który był również strzelcem pięknej bramki.

rybuz (Sieć) 2,55 przed Musiałem i Kierblewskim

PÓLFINAŁ Sieć wylosowała niezbyt szczęśliwie. Z walki z Tramwajarzem trzeba było zrezygnować już w 5-tym okr., kiedy wspaniale ciągnący całą drużynę Bek doszedł Janika. Na 15-tym okr. Bek poleciał mijanie. Ktoś rozkaz ten pochwycił i głośno ostrzegł sieciowców. Nic nie pomogło — czwórka łodziaków zerwała się do gwałtownego finiszu i wygrała bieg w 5,55 min. Drugi półfinał rozegrano w gronie rodzinnym. Tramwajarze warszawscy wyeliminowali warszawskich milicjantów.

PRZED rozegranie finału Bekowi wręczono wianek kwiatów za zdobycie 4-go miejsca na Festiwalu w Pradze, skąd bezpośrednio przyjechał do Wrocławia.

DO FINAŁU oba zespoły stanęły w swym normalnym składach. Bieg obaj rywale rozpoczęli szalonym tempem, ale przewaga łodziaków rosła z sekundą na sekundę. W 8-tym okr. Bański zostaje wyminięty, a w 17-tym cała trójka stołeczna zostaje w tyle. Ostatnie 5 okrążeń tramwajarze jechali z uśmiechem na ustach, mając mistrzostwo w kieszeni.

WROCZENIA nagród dokonał Prezydent Miasta Wrocławia Kupczyński w towarzystwie nac. Tomasika i inż. Golebiowskiego. Całość imprezy przeprowadzona szybko i sprawnie w padowym czasie, w czym niemały wkład ma przewodniczący speakerujący red. Frużyński.

NA zakończenie rozegrano bieg amerykański na 50 okr. toru, który wygrał para łódzka Bek, Salyga — 20 pkt w czasie 15,38,2 przed Janickim i Trinkosem z Sieci 18 pkt i Kudertem i Bobrem z MKS-u 8 pkt.



Kwiatkowski w rewelacyjnej formie

Pomorze - Dolny Śląsk 9:7

DZIĘKUJE CI KAPITANIE...

DOLNY Śląsk powinien podziękować kpt. związkowemu, iż posłuchał się głosu rozsądku i skład na Pomorze wystawił taki, o jakim pisaliśmy już dawno. Inna rzecz, że z ustaleniem były trudności. Kurowski w ostatniej chwili przyjechał z Łodzi samolotem, Miś zaś i Flaszler-jedną mniej nowoczesnym środkiem lokomocji utknął gdzieś po drodze i należało z nich zrezygnować.

Z tych, którzy bronili wczoraj barw Dolnego Śląska najbardziej podobali się Kwiatkowski. Bokser Górnik dzięki swej szybkości nie dopuścił w ogóle przeciwnika do głosu i nie zmarnował przy tym ani jednego czasu.

MORZE MU SŁUŻY

Waluga przywiózł z nad morza rzecz b. cenną, której mu dawno brakowało — precyzyjny lewy prosty. W niedziełę Waluga rozwiązał walkę najmańdrzej ze swych dotychczasowych. Po obrobieniu dotów, w trzeciej min. już przeciwnika tylko do bicia. Również podobał nam się Symonowicz.

Kurowski widocznie przeciążony licznymi startami, natrafił zdaje się po raz pierwszy w swej karierze na prawą pozycję — wobec której zgłupiał kompletnie.

Michalak i walczył nieźle, niepotrzebnie tylko wybrał dystans. Wydaje nam się, iż walki pomimo wszystko jednak nie zremisował. Pozostała trójka zawiodła nasze oczekiwania. Zwa-

ższy z Lepczyńskiego trzeba będzie chyba na dłuższy okres czasu zrezygnować.

WIEMY, że to nie bardzo pomoże, ale raz jeszcze ganimy sposób zachowania się publiczności. W boksie tragiczniejsze już działy się pomyłki, a Branecki tak bardzo to znów na remis nie zasłużył, tym bardziej, że otrzymał napomnienie.

U PRZECIWNIKA

W OBOZIE przeciwnika podobał się nam mistrz Polski Gumowski. Młody pomorzanin od czasu, gdy mu darowano zaszczytny tytuł, znacznie się podciągnął. Jest agresywny i szybszy. Józwiak walczył nieźle, ale nie zawsze czysto. Walkę z Symonowiczem przegrał o punkty. B. dobre wrażenie zrobił na nas młody Paliński, chłopak o długim zasięgu ramion, o dobrym refleksie, może zająć jeszcze daleko.

Z SAMOLOTU NA RING

W muszej Kurowski wprost z samolotu stanął do walki z Gumowskim. Ten nagły spadek z wysokości spowodował, że w ringu czuł się kłękając, zebrał lanie o siebie zowie, choć w trzeciej starł się odgrywać.

W kocielcu Symonowicz po pierwszej remisowej, kilka razy zahaczał groźnie Józwiaka lewą. W ostatnim starcie po silnym sierpie pod pomorza alnem ugięły się nogi. W piórkowej Piotrowski (P) po beznadziejnie słabej

walce pokonał Łozińskiego. W lekkiej Waluga obrobiwszy dot Winiańskiego w trzeciej rundzie zupełnie go zdmołował wygrywając wysoko na punkty. W półśredniej Michalak II nie rozstrzygnął spotkania z Palińskim. Michalak wygrał tylko pierwszą rundę.

BRAWO GÓRNIK

W średniej Kwiatkowski rozniósł szybkimi seriami Rychtera, który w drugim starcie zrezygnował z dalszej walki. W półciężkiej Branecki zremisował z Polakiem, a w ciężkiej Zmoryński wygrał ze śpiącym walcującym Lepczyńskim.

Siedział w ringu z prawem głosu Kubiak (Łódź), na punkty Kugacz i Landau.

J. J.

Sztolc nokautuje w 1-ej sekundzie

Igrzyska Metalowców w Świdnicy

ŚWIDNICA (tel. wł.) — W dalszym ciągu ogólnopolskich igrzysk sportowych Zw. Zaw. Metalowców odbyły się zawody w lekkiej atletyce, pływaniu, pilce nożnej i boksie. W zawodach lekkoatletycznych uzyskano szereg dobrych wyników.

100 m: 1) Gierler (Chorzów) 11,4 sek. 2) Kusza (Wrocław) 11,7 sek. 800 m: 1) Rzeźniczek (Chorzów) 2,02,2 min. 2) Nieroba (Kat.) 2,02,9 min. 5.000 m: 1) Zadrożny (Sosn.) 16,44,3 min. 2) Kuras (Kat.) 17,05,2 min.; kula: 1) Biłko (Kat.) 10,77 m. 2) Hrytenko (Byd.) 10,43 m. dysk: 1) Stalmach (Kat.) 38,20 m. 2) Szekiel (Ch) 35,17 m.

Panie 60 m: 1) Gębołisówna 8,3 sek. 200 m: 1) Noconówna (Ch) 30,5 sek., kula: 1) Bregulanka (K) 10,97 m, dysk: 1) Bregulanka (K) 31,83 m, skok wzwyż: 1) Panikówna (Kat.) 1,35 m.

Siatkówka męska: Łódź — Sosnowiec 2:0 (17:15, 15:12). Piłka nożna: Katowice — Rybnik 3:0 w. o. Pływanie: 400 m dow.: Fudała (Ch) 6,05,1; 200 m klas.: Krause (Ch) 3,04,2; 200 m dow.: Fudała (Ch) 2,43,2; 200 m klas. pań: Kaletówna (Ch) 3,26,5; 200 m dow. pań: Miszkówna (Ch) 3,12,5; sztafeta 3 x 100 m zm. pań: sztafeta Gliw. Piasta 4,46,2 min.

Boks: w wadze muszej Miodowicz (Poznań) pokonał na punkty Jauernike (Kat.), w wadze koguciej Faska (Wrocław) wygrał z Kilianem (Poznań), a



Raid Tatrzański w Zakopanem

W Zakopanem odbył się dwudniowy V-ty Raid Tatrzański zwany polskim „Six Days“.

Trasa raidu jest niezwykle trudna, gdyż wiedzie przez szos podzakopiańskich przez ścieżki górskie, holwegi, płaszczyste drożyny i las.

W raidzie brał udział dwaj zawodnicy czeszy: Klimt oraz Chaloupka.

Wyniki techniczne V-tego Raidu były nast.: klasa IV do 135 cm: 1) Wiercuszkowski (KM Sosnowiec) — 0 pkt. karnych, 2) Kwiciński (AZS Gliwice) 0,5 pkt. kar., 3) Koczyński (AZS Gliw.) 2 pkt.

Klasa B z wózkami: 1) Potajalo (OM TUR) 40 pkt. kar. (Zawodnik ten na próbie szybkości osiągnął wynik 5 min. 46 sek.), 2) Kamiński (Grochów) 43 pkt.

Kl. A do 250 cm. 1) Dąbrowski Jerzy (PKM W-wa) — 0 pkt. karn., 2) Dąbrowski Wl. (PKM W-wa) — 0 pkt. 3) Jedrzejewicz (Kraków) 4 pkt. Zawodnik czeski Chaloupka startujący w tej konkurencji uplasował się dopiero na 9-tym miejscu z 73,5 pkt. karnymi.

Kl. B do 350 cm. 1) Brun St. (PKM W-wa) 0 pkt., 2) Doroszyński (PTC) 4 pkt., 3) Studenci (OM TUR (Tarnów).

Kl. C, D, E ponad 350 cm.: 1) Tomiczek (BKM Bielsko) 8 pkt., 2) Woźniak (Vujza Poznań) 10 pkt., 3) Gargula (Polonia Bytom) 13.

Grzywocz (Ch) z Chmielew (Kat.), w wadze piórkowej zwycięzami zostali: Drodz (Kat.) przez zwycięstwo nad Matuzkiem (Rybnik) i Nypelt (Chorzów) przez zwycięstwo nad Stasińskim (Poznań), w wadze lekkiej: Degórski (Pozn.) wygrał z Górskim (Wr.) a Biłczycki (Ch) ze Szwedą (Rybn.) na punkty, w wadze półśredniej: Pawliczek (Kat.) znokautował w 2 rundzie Wilczka (Pozn.), a Sztolc (Wrocław) znokautował Pakurę (Rybnik) w pierwszych sekundach, w wadze średniej Borowicz (Pozn.) odniósł zwycięstwo nad Badurą (Kat.), a Figura (Rybn.) znokautował Ostrowskiego w 2 rundzie, w wadze półciężkiej Nowara (Ch) po zwycięstwie pokonał na punkty Figla (Kat.), a Wieczorek (Rybnik) pokonał Wolskiego (Wr.) również na punkty

ŚWIDNICA (tel. wł.) W niedzielę rozegrano finały w pilce nożnej, boksie i koszykówce oraz dokonano konkurencje lekkoatletyczne. Finały bokserskie (od muszej do ciężkiej): Ponant (Ch) wygrywa z Miodowiczem, Grzywocz pobit Faskę, Nypelt wygrał z Drodzem, Biłczycki (Kat) pokonał Degórskiego. Sztolc poraż trzeci znokautował w II-im starciu Pawliczka (Baid), Nowara wygrał z Wieczorkiem, a Kubica pokonał Drapalę.

W finale rozgrywek piłkarskich Katowice pokonały Chorzów 4:2 (1:1) po dogrywce 2X15. Wrocław po zwycięstwie nad Kielcami 7:2 odpadł w ćwierćfinale przegrywając ze Stalową Wolą 2:3.

Burza na morzu

Sekcja bokserska KKS Burzy została ostatnio poważnie osłabiona. Okazuje się, że zawodnik wagi koguciej Łoziński przeniósł się do Gdyni, gdzie uczęszcza do Szkoły Marynarki Morskiej, zaś wrocławski Łoziński Zebrowski zasilił szeregi MKS Gdańsku i otrzymał już podobno zwolnienie ze swego macierzystego klubu.

Geysztor martwi się porażką i myśli o Szczecinie

— Niech się pan nie martwi — staram się pocieszyć zasnuczonego Geysztora — wodza tenisistów wrocławskich. — „Siedem do kółka“ — to wcale nie straszne. Może to kółko zamieni się kiedyś w koło, a wiadomo, że kołem, fortuna toczy się. Moje i wy pobijecie mistrzów.

— Nie martwię się porażką, bo z mistrzem druż. Polski nie jest hańbą przegrać. Gorzej, że tenisem nikt się u nas nie interesuje. Brak nam młodzieży, juniorów...

— ...i przeciwników do szlifowania formy — wtrącam.

— Nie. O nich staramy się. Derubski i ja wyjeżdżamy na międzynarodowe mistrzostwa do Katowic. Tam będzie się można czegoś nauczyć. Może przyda nam się ta nauka przed zbliżającym się spotkaniem ze Szczecinem.

Mecz ze Szczecinem nie będzie łatwy. Wprawdzie w ub. roku Wrocław wyciągnął w nim remis, ale nie można zapominać, że wówczas reprezentował nas Olejniszyn. Spotkania z takimi zawodnikami jak Tomaszewski i Malcużyński nie będą należały do łatwych.

Szczególnie interesuje nas start Tomaszewskiego, o którym w kuluarach mówi się, że jest najlepszym tenisistą wśród redaktorów i najlepszym redaktorem wśród tenisistów, ale poważnie zbliża się do dziesiątki najlepszych w Polsce.

J. Jan.

Włodecki - starostą

Jak nam donoszą z obozu bokserskiego młodzików w Oliwie, znany publiczności wrocławskiej pięściarz IKS-u wagi ciężkiej — Włodecki został przez wszystkich uczestników obozu wybrany — starostą. Nawiasem mówiąc Włodecki wyraża się poprawił, co udowodnił w dobrym pojedynku z Lickiem i jest obok Deringera ze Szczecina typowany na tegoroczego mistrza Polski juniorów.

Dalsze losy Choiny

Choiny po ostatniej polemice Mariana Brandysa z Tadeuszem Zelenym stały się centralnym punktem zainteresowania miejscowych czynników kulturalnych. Choiny miały przejść pod zarząd Spółdzielni Turystycznej w Wałbrzychu. Po stawał w obrębie zamku znajduje się restauracja, pomiędzy Spółdzielnią Turystyczną a Związkiem Po-

pierania Turystyki wynikił spór na temat dzierżawienia samej restauracji. Jak zwykle w takich wypadkach wygrał trzeci, tym razem zaniek Choina wraz z restauracją ma przejść pod zarząd wojskowy. W najbliższych dniach do Choiny wyjeżdża przedstawiciel powiatowego Wydziału Oświaty i Kultury, który spisze akt zdawczo-odbiorczy.

Czas zaopatrzyć się w węgiel

DZPW stara się, aby pracująca ludność Wałbrzycha zaopatrzyła się w węgiel na zimę już w sierpniu, wrześniu i październiku. Przeprowadzona obecnie akcja DZPW jest godną aprobaty — wyłania się jednakże poważna trudność: brak transportu. Dotyczy to przeważnie górników i dlatego DZPW powinno zająć się tą sprawą, przydzielając górnikom środki transportowe

dla przewiezienia węgla na miejsce zamieszkania.

REPERTUAR KIN W WAŁBRZYCHU

„POLONIA” film prod. amer. „Boha-
terki Pacyfiku”.
„OAZA” film prod. radz. „W Gó-
rach Jugosławii”.
„APOLLO” film prod. radz. „Piotr
I”, II seria.
„BALTYK” film prod. franc. „Pont-
carrai”.

Oddział Redakcji i Adm. „Słowa
Polskiego” 1 Maja 18, tel. 22-90 26-75

Dzierżoniów

Powodzenie zabaw

(M.Ch.) Dzierżoniowskie Koło Zw. b. Węzińców Politycznych, urządziło w tych dniach we własnym gmachu wielką zabawę taneczną. W tym samym dniu, miejscowy Oddział PCK, urządził w salonych hotelu Polonia wieczorek taneczny. Obydwa zabawy cieszyły się powodzeniem.

Bielawa

Dożynki

Ja) Staraniem Str. Ludowego i Zw. Sam. Chł. w Bielawie urządzono tradycyjne dożynki. Po mszy odbyła się defilada żenców z pięknymi kłosowymi wieńcami. Wieńce wręczono m. in. wieburmistrzowi Bielawy, ob. Nadłowi i pierwszemu osadnikowi na tym terenie, ob. Boezuli. Z podium, stylizowanego

Kursy ratownicze

(M.Ch.) Dzierżoniowskie Państw. Zakł. Przem. Bawlnianego (Z. Hizer), zorganizowały dla swych pracowników sanitarno-ratownicze kursy.

Szkoła liczy 25 słuchaczy i słuchaczek. Wykłada z ramienia PCK Mieczysław Zb. Chudziecki.

REPERT. KIN W DZIERŻONIOWIE
„PIAST” film prod. amer. „Młodość
Tomasza Edisona”.

Trzebnica

Uwaga, miny!

(GIEC) Na terenie powiatu odbywa się akcja usuwania min. Zdarza się, że jakiś teren uchodzi za rozminowany, wypadków nie bywa, tymczasem saperzy, w samym mieście znaleźli 4 miny, w miejscach,

gdzie często ludzie chodzili, nie prze-
czuwając niebezpieczeństwa. Okolice Trzebnicy były polem walk, o-
strożność więc jest jeszcze wskaza-
na.

Brak kulturalnych rozrywek

(GIEC) Lato — to okres, gdy szereg zespołów teatralnych wyjeżdża w teren do mniejszych miast. W obecnym sezonie o Trzebnicy zapomniano. Było parę zespołów zaledwie,

a ludzie są spragnieni przedsta-
wień. Nie zjawia się też nikt do
Obornik, gdzie jest dużo letników
i ponad 1000 dzieci.

Ukryte bogactwo w śmieciach

W pięknej okolicy Bystrzycy Dol-
nej, leży na uboczu „zapomniana”
fabryka. Powstała 140 lat temu i
dzisiaj — po okresie wojennym —
jest już czynna. Fabryką tą — je-
dyną na Dolnym Śląsku — jest,
Państwowa Fabryka Kleju i Mączki
Kostnej.

Historia jej odbudowy, ze zniszczeń wojennych, jest ciekawa.

W miesiącu sierpniu 45 roku ob.
Czechosłowacji przedsiębiorstwo
zniszczone działaniami wojennymi i
sam jeden uruchomił ją. Początek
był trudny, ale fabryka ruszyła i
zaczęła dawać dobre rezultaty. Po-
tem przyszedł kłopot.

Największy z nich to surowiec.
Nie trzeba sprowadzać tego surow-
ca z zagranicy. Jest w każdym
mieszkańcu, znają go wszyscy. Są
to kości — zwyczajne kości, które
każda gospodyni traktuje jako bez-
pożyteczne odpadki. Tego surowca

brak jest fabryce. Dyrekcja fabryki,
apelowała kilkakrotnie do społec-
zeństwa Dolnego Śląska o akcję
zbierania kości. Prowadzono kam-
panie propagandowe, uświadamiają-
ce o wielkiej wartości tego surowca.
Fabryka skupując kości płaci do-
brą cenę, przeciętnie 8 zł. za kilo-
gram.

Mimo tych wysiłków, ludzie na-
dal palą, lub wyrzucają na śmieci-
niki odpadki kostne. A przecież z
tego wyrabia się tak bardzo poży-
teczne i potrzebne produkty.

Klej kostny, inaczej stolarski, gli-
ceryna, produkt którego brak daje
się odczuwać dotkliwie w przemy-
śle, mączki kostne niezastąpiona pa-
sza dla nierogacizny. Pozostałe
resztki z produkcji, używane są na
wyrób nawozów sztucznych. Z wy-
szego gatunku kości otrzymuje się
jeszcze tłuszcz kostny. W najbliż-
szym czasie na terenie każdego mia-
sta powiatowego, będą założone a-
genty skupu odpadków kostnych.
Tym sposobem dyrekcja fabryki
chce powiększyć produkcję i uchro-
nić od redukcji personel.

W wielkich halach fabryki — nie
wszystkie dziś są czynne — wre
praca. W specjalnych retortach pra-
ży się rozdrobniona masa kostna.
Drogą ekstrakcji benzynowej wy-
dobywa się z kości tłuszcz. Strut
kostny, po wydobyciu tłuszczu, wę-
duje na gotownię, gdzie wygotow-
ywuje się masa klejowa. Ta z ko-
ści po ostudzeniu, idzie do krajalni
i otrzymuje formę tafelki.

Odpadki zostają zmielone na mącz-
kę i po przesegregowaniu pakowane
w worki.

Fabryka kleju i mączki kostnej
w Bystrzycy Dolnej ma perspekty-
wy rozwoju. Tego rodzaju fabryk
w Polsce wiele nie mamy. Najwięk-
sza z nich „Strem” nie pokrywa za-
potrzebowania produkcyjnego. Czy za-
pomniana, leżąca na ustroniu fa-
bryczka nie powinno zainteresować
się Zjedn. Przem. Chem.? Pomóc
fabryce kleju może z jednej strony
społeczeństwo przez zbieranie surow-
ca, z drugiej czynnik oficjalny,
przez subwencję. Oby to się stało
jak najprędzej.

L. Jankowski

Głogów

Biuro weterynarii

(KR) Przy ul. Słowiańskiej 36, za-
instalowano biuro pow. lekarza wete-
rynarii dra Laszczyńskiego. Jest to
pomieszczenie tymczasowe do chwili
urządzenia odpowiedniego lokalu w
gmachu Starostwa.

Brak słupów i tablic reklamowych

(KR) Miasto Głogów zaklejone
jest na każdym kroku afiszami, o-
głoszeniami itp., które nie zawsze
nakleja się na przeznaczonych do
tego celu słupach czy tablicach.
Tych jest zresztą mało. Afisze po-
przylepiane na murach, parkanach,
drzewach i słupach nie sprawiają
estetycznego wyglądu. Należałoby
wyreperować kilka słupów rekla-
mowych w najważniejszych punk-
tach miasta.

Nowa Sól

Istnieje gdzie się uczyć

Nową Sól, miasto o nieznacznym
zniszczeniu, zamieszkuje około 15
tys. mieszkańców, w tym dość duża
liczba młodzieży. Młodzież ta, jak
również i młodzież okolicy uczy się
w szkołach różnego typu. Są tu:
2 przedszkola, 3 szkoły powszech-
ne, gimnazjum ogólnokształcące,
gimnazjum dla dorosłych, liceum
pedagogiczne, szkoła przemysłowa
przy Państw. Zakł. Przem. Lniar-
skiego, dokształcająca szkoła zawo-
dowa a od nowego roku szkolnego
będzie otwarta dla 150 uczniów
szkoła zawodowa przy Zespole Fa-
bryk Dolnośląskich (odlewnie).

Precz ze śladami niemieczyny!

(RZ) Starostwo Powiatowe wy-
dało wszystkim burmistrzom i wój-
tom nakaz natychmiastowego usu-
nięcia wszelkich napisów niemiec-
kich. Instytucje i osoby prywatne,
które nie wypełnią tego polecenia,
będą karane drogą administracyj-
ną.

W Świdnicy wielu jeszcze kup-
ców toleruje u siebie resztki nie-
mieckich szyldów. Podobnie na
drzwiach wielu mieszkań widnieją
jeszcze bilety wizytowe dawnych
niemieckich lokatorów. Należy je
bezwzględnie usunąć.

Zorza polarna wroży ostrą zimę

(RZ) W nocy 15 na 16 bm.
mieszkańcy szeregu miejscowości
Dolnego Śląska, m. in. i Świdnicy
mieli możność zaobserwować rzad-
kie po i tą szerokością geograficz-
ną zjawisko Zorzy Polarnej. Wy-
stąpiła ona pod postacią kilku pę-
ków purpurowych promieni, które
wznosiły się ponad horyzontem na
znaczną wysokość. Jak wiadomo,
Zorza Polarna wroży zwykle ostrą,
mroźną zimę.

Święto »chłopców z lasu«

(RZ) W dniu 1 września rozpocz-
ną się uroczystości „Tygodnia Kom-
batanta”, organizowane przez Zw.
Uczestników Walki Zbrojnej, zrze-
szający w swych szeregach daw-
nych partyzantów. W Świdnicy

Związek istnieje od października
1945 i skupia ok. 150 członków.
Pod opieką Związku znajdują się
wdowy i sieroty po poległych par-
tyzantach.

Miasto walczy o stały teatr zawodowy

(RZ) W dniu 16 bm. wyjechała
do Warszawy delegacja Zarz. Mia-
sta w osobach ławnika ob. Jaskie-
wicza i nac. wydz. ogólnego ob.
Pawłowskiego. Delegacja będzie się
starać w Min. Kultury i Sztuki o-
raz w Zw. Art. Scen Pol. o nada-
nie Teatrowi Miejskiemu w Świdnicy
pełnych praw teatru zawodowe-
go.

Zespół teatru objeżdża obecnie
miasta okoliczne z komedią R. Nie-
miarowicza „Ich dwóch”. Jedno-

czesie odbywają się próby komedii
Fredry „Gwałtu co się dzieje!”

Masło i jaja podrożały!

(RZ) Komisja Cennikowa wy-
znaczyła nowe ceny niektórych ar-
tykułów spożywczych. Masło osel-
kowe kosztować ma maksymalnie
zł 420, śmietankowe — 485 zł. Jed-
no jajo — 13 zł. Chleb żytni — 33,
pszeniczny 64 za 1 kg.

Pytanie z Solic-Zdroju

A czemu nie szampanem?

O czym ludzie mówią w Solicach-
Zdroju, bez względu na pogodę, ape-
tyt, stan żołądka, usposobienie, u-
podobanie? O wodzie. Co dzień o
wodzie. Mówią ze złością, czasami
już z melancholią, z przygnębieniem,
przekąsem. Mówią wszyscy.

Dlaczego?

Bo w Solicach-Zdroju brakuje wo-
dy. Wody wodociągowej, a więc tej
do picia i do tych przeznaczeń, ja-
kim woda wodociągowa służy. A
brakuje dlatego, że ta woda uży-
wana jest do... gaszenia koksu.

Przy jednym wodociągu usiadł
i kopalnię węgla w Wałbrzychu i
zarząd zdrojowiska Solice. I obie
instytucje uznały, że mają równe
prawo do używania kranów. Ale
że koks jest cenniejszy na wodę, więc
kuracjusze kłną przy pustych kur-
kach.

Tu jest coś nie w porządku. Szary
człowiek rozumuje: na dnie kopal-
ni gromadzi się dość wody. Tę wodę
normalnie się usuwa. Nadaje się o-
na świetnie do gaszenia koksu. Mi-
mo swojej chciwości, koks przy-
-

mie każdą wodę, byle była mokra.
Nie potrzebuje ani źródłanej, ani
wodociągowej, sodowej, czy szampa-
na. Właśnie taka z dna kopalni jest
w sam raz. Wodociąg powinien być
zostawiony przez kopalnię w spo-
koju, aby mógł służyć do tych ce-
lów, do jakich go budowano. Bo te-
raz do tych celów nie służy.

Kopalnie są wielkim bogactwem
naszym, ale nie jedynym. Przy nich
uzdrowisko Solice — to wcale nie
kopciuszek... Inwestycje są tam o-
gromne. Trzeba ten wielki nakład
kapitału uszanować. Nie można ska-
zywać zdroju na niedźnią uciążliwą,
a kuracjuszy na utrapienie.

Zresztą kuracjusze zaczynają się
sprawą przejmować nie na żart i
jeden z nich zagadał mnie:

— Pan jest dziennikarzem? To
świetnie. Wy macie okazję stykać
się z ministrami. Mogliby pan na-
mówić któregoś do przyjazdu? Na-
 pewno cośby poradził, prawda?

Trochę zakłopotał mnie ten pro-
jekt, więc odrzekłem:

— Zapewne. Tylko nie wiem, z
którym ministrem o tym mówić...

Kto zwiedza Solice, ten zapomina
zazwyczaj, że mu coś w innych
zdrojowiskach dolnośląskich zaimpo-
nowało. W każdym z nich można
się czymś zachwycić, ale ten roz-
mach nowoczesny, na jaki wkroczy-
ły Solice Zdrój jest wspaniały. Tu,
że tak powiem, czuć dopiero w pełni
Europę.

Sam park zdrojowy posiada obs-
zar 150 hektarów, czyli półtora kilo-
metra kwadratowego. I to jaki
park! Słynie alejami róż, rododen-
dronów, azalii pontyjskich — w wie-
lobarwnych odmianach. Należało
też do Zdroju sporo lasu okoliczne-
go, aby zabezpieczyć aromaty lesne
potrzebne ze względów zdrowot-
no-klimatycznych. Mimo, że zdrojo-
wisko za czasów niemieckich było
własnością państwa i dziś jest wła-
nością Państwa Polskiego, lasy o-
deszły w inne władanie. Może to ze
względu na gospodarkę źle nie bę-
dzie, ale w każdym razie należało-
by zapewnić ich nietykalność i Zdrój
w tym względzie powinien uzyskać
wiązań gwarancję.

W Solicach dopiero można oglą-
dać najbardziej nowoczesny na Dol-
nym Śląsku Zakład Przyrodoleczni-
czy, bogato wyposażony. Budowę je-
go ukończono w roku 1939. Nie
mniej okazało przedstawia się naj-

nowszy budynek — hotel zdrojowy
o 130 pokojach, doskonale rozplano-
wany. Już sam hall tego hotelu ro-
bi świetne wrażenie swym nowo-
czesnym, pełnym rozmachu rozwią-
zaniem.

Słynne są solickie tortury leczni-
cze, do których tłumnie ciągną ast-
matycy i chorzy na reumatyzm.
Pierwsza tortura — to kabina
pneumatyczna. Wygląda ona jak ja-
kiś skarbiec bankowy, tak potężne
ma drzwi i okna. Do takiej kabiny
zamyka się skazańców i każe oddy-
chać powietrzem o zmienionym
przez specjalne pompy ciśnieniu. Z
kabiny ofiara musi najpierw przejść
do przedsionka o zlagodzonych tro-
chę warunkach i dopiero drugie po-
tężne drzwi pozwalają się wydostać
na świat normalnego ciśnienia atmo-
sferycznego.

Drugim narzędziem tortur są no-
woczesne aparaty służące do gimna-
styki płuc. Działanie ich polega na
tym, że chory podczas zabiegu prze-
staje oddychać swoim wadliwym,
chorobliwym stylem. Oddychać musi
inaczej. W tym celu pakują mu do
ust specjalny przewód, zatykają
nos i aparat teraz obejmuje rolę dy-
rygenta, regulując głębokość wde-
chu i wydechu. W ten sposób u-
sprawnia się praca płuc, aby zmu-
sić je do normalnego rytmu.

Nie warto wymieniać wszystkich

urządzeń leczniczych Solic, bo więk-
szość podobna jest do tych, jakie
spotykamy w innych uzdrowiskach,
dolnośląskich, ale nie można pomi-
nać laboratorium do analizy źró-
deł mineralnych, laboratorium naw-
skroś nowoczesnego, dobrze wypo-
sazonego, no i należy się wspomnieć
aparatu, służącemu do głębokiego
przepłykiwania jelit. W taki sam
aparat zresztą wyposażona jest Kry-
nica.

Ktoby pomyślał, że Solice, mimo
całego swojego nowoczesnego kom-
fortu są takim samym staruszkim
w lecznictwie jak Łądek czy Ciep-
lice i że renoma jego źródeł tak sa-
mo ginie w pomroce dziejów. Ale
też niktby nie znałczył wszystkie no-
woczesne urządzenia, ani wspaniałe
aparaty, gdyby nie moc odzyskują-
ca tutejszych źródeł mineralnych, z
których dwa zwłaszcza, a mianowicie
Mieszko i Dąbrówka europejski
zdobyli sobie szacunek i uznanie.
Pierwsze źródło od setek lat walczy
z astmą, katarami dróg oddech-
owych, nadkwasotą żołądka, a drugie
pomaga w schorzeniach dróg mocz-
owych i zaburzeniach przemiany ma-
terii.

Ze względu na swą piękną repu-
tację, wody obu źródeł są butelkowa-
ne i stoją już nawet po warszaw-
skich domach. A trzeba dodać, że
obie nie tylko leczą, ale i smakują.

W. Drozdowski

Będzie porządek

Nareszcie skończą się nocne koncerty. Pisaliśmy niejednokrotnie o melomanach, słuchających nocną porą koncertów radiowych na celi „regulator”.

Sprawą tą wreszcie zajęli się ojcowie miasta i jednomyślnie powzięli uchwałę, wzywającą milicję do sporządzania protokołów z burzycielami nocnego spokoju.

W ogóle nasza milicja zabierze się obecnie mocno do obywateli. Za pomocą mandatów karanych będzie uczyła chodzenia i jeżdżenia po mieście. Dbać będzie o porządek na ulicach, zmuszając do zachowania wzgl. użyteczności do sprzątania śmieci, przypominając spraw meldunkowych itp. Jest nadzieja, że nastanie również i w trasach większy porządek, bo obecnie milicjanci, w myśl uchwały Rady Miejskiej będą mieli prawo jeździć bezpłatnie tramwajami. Przypuszczamy, że z wzdziękności pomogą tramwajarzom w utrzymywaniu porządku. Stosunkowo dużo kłopotów sprawia milicji brak oświetlenia miasta, co daje możliwość ciemnym elementom łatwiejszego ukrywania się w zaułkach i ruinach. Narazie mamy tylko plan oświetlenia miasta natomiast realizacja jego jakiegoś nie może nastąpić. Ciekawo jesteśmy, czy zrealizowany będzie również projekt zamknięcia główniejszych ulic w śródmieściu dla trolejbusów, oraz wyznaczenia miejsc postoju dla samochodów.

Wszystkie te sprawy łączą się pośrednio z przyszłą wystawą. Jak widzimy projektowana wystawa już dziś zaczyna oddziaływać na nasze miasto w sensie dodatnim.

Tuwicz

Zjazd aktyw SD

Ubiegłej niedzieli w lokalu SD odbył się zjazd Wojew. Komitetu SD przy udziale przybyłych z całego województwa członków. Obrady odbywały się pod przewodnictwem prezesa WKSD rektora Kulczyńskiego. Referat polityczny wygłosił przybyły z Warszawy członek Rady Naczel. SD poseł Stanisław Kaliszewski. Treścią obrad były sprawy polityczne i organizacyjne SD.

Cechy

opracowują cenniki

W Izbie Rzemieślniczej odbyła się konferencja poświęcona normalizacji cen.

Na konferencji byli obecni wszyscy Starsi i Podstarsi Cechów wrocławskich.

Po zagajeniu zabrał głos nac. Gryniewicz wyjaśniając, że rzemiosło powinno również dążyć do unormowania cen, zaprowadzenia uczciwej kalkulacji i współdziałania z władzami administracyjnymi w walce ze spekulacją.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos Starzy Cechów. M. inn. zobowiązano się do przedstawienia w najbliższych dniach wniosków w sprawie nowej kalkulacji cen, którą rozpatrzy Miejska i Woj. Komisja Cennikowa.

Godnie uczymy Święto Lotnictwa

Z początkiem września odbędzie się w całym kraju obchód Święta Lotnictwa. Szczególnie uroczystości obchodzone będą one w Warszawie Bydgoszczy i Wrocławiu. Celem przygotowania uroczystości w mieście i całym D. Śląsku odbyła się specjalna konferencja ze współudziałem Ligi Lotniczej i przedstawicieli społeczeństwa. Święto Lotnictwa rozpocznie się dnia 30 sierpnia i trwać będzie do 7 września. W czasie „Tygodnia” rozwinięta zostanie propaganda lotnictwa i Ligi Lotniczej i odbędzie się szereg imprez lotniczo-sportowych.

Na zakończenie „Tygodnia” odbędzie się na lotnisku wrocławskim pokazy lotnicze. Utworzony został komitet, który zajmie się opracowaniem szczegółowego programu „Tygodnia”. (—)



50 milj. na uporządkowanie placu wystawowego

Wbrew przewidywaniom posiedzenie MRN trwało pełne dwadzieścia godzin. We wczorajszym numerze podaaliśmy sprawozdanie z części posiedzenia, obecnie podajemy przebieg dalszych obrad.

Wobec pewnych zmian personalnych przeprowadzono reorganizację Komisji Kontroli Społecznej. Wybranych zostało kilku nowych członków, którzy rozpoczną swą pracę już w najbliższych dniach.

W związku z powstaniem Komisji Kontroli Społecznej Rada uchwaliła odpowiednie kredyty na wydatki związane z urządzeniem tej Komisji.

Nadspodziewanie ożywioną dyskusję wywołała sprawa tymczasowego przekazania Zjednoczeniu Energetycznemu Elektrowni Miejskiej. O ile Rada w zasadzie nie była przeciwna przekazaniu tej instytucji, to jednak pewne wątpliwości wyłoniły się ze względów formalnych.

Wreszcie uregulowano sprawę uposażeń prezydenta miasta, oraz wice-

prezydentów, jak również przewodniczącego Rady i zastępcy. Następnie, na wniosek komisji finansowo-budżetowej uchwalono pożyczkę w wysokości 3 mil. zł na odbudowę rzeźni miejskiej, pożyczkę w kwocie 6 mil. zł dla zakładów wodociągowo-kanalizacyjnych, oraz pożyczkę 75 mil. zł na tymczasowe sfinansowanie robót przy odbudowie przedsiębiorstw miejskich.

Bez dłuższej dyskusji uchwalono nowe opłaty dla szpitala św. Jadwigi i dla hoteli miejskich „Polonia” i „Piast”. Również podwyższono opłaty za czynności pobierane w Miejskiej Komisji Lokalowej.

W interpelacjach i wolnych wnioskach poruszone szereg aktualnych spraw dotyczących najważniejszych zagadnień miasta. M. in. omówiono sprawę odszczurzenia. Jak wynika z oświadczenia Prezydenta Miasta, z końcem września i początkiem października br. przeprowadzona będzie we Wrocławiu ogólna akcja odszczu-

zenia. Miasto przygotowuje się już do tej akcji.

Dużą troską zarówno dla MRN jak i dla Zarządu Miasta stanowi przyszłoroczna Wystawa. Miasto dokłada starań, aby jak najlepiej wywiązać się z zadania. Na uporządkowanie terenów wystawowych Rada Ministrów uchwaliła już odpowiednie kredyty w wysokości 51 mil. zł. Pierwszą ratę w wysokości 25 milionów przekazano i kwota ta będzie przeznaczona przede wszystkim na uporządkowanie Halli Ludowej.

Z innych uchwał powziętych na Radzie wymienić należy uchwałę o przedłużeniu kursu tramwaju nocnego. Jak wiadomo dotychczas tramwaj nocny kursował jedynie do remizy. Na podstawie uchwały MRN trasa tramwaju nocnego została przedłużona do końca linii nr. 1.

Odnosnie szkoły nr. 3 na Karłowicach, postanowiono zwrócić się do czynników kompetentnych o oddanie budynku szkolnego przy ul. Przybyszewskiego władzom szkolnym. (—)

Kobiety socjalistki obradują na I-ym Wojewódzkim Zjeździe

W niedzielę odbył się we Wrocławiu I Wojewódzki Zjazd Kobiet — członkiń Polskiej Partii Socjalistycznej. Po zebraniu się wszystkich uczestniczek przed gmachem Wojew. Komitetu przy Pl. Nankiera w godzinach rannych utworzył się kilkutyśięcny pochód. Po przedfilowaniu przez centrum miasta, pochód rozwiązał się przed Teatrem Państwowym na Świdnickiej, gdzie odbyły się obrady Zjazdu. Na tle ładnej i pomysłowej dekoracji sceny, w głębi ustawily się poczy sztandarowe, pierwszy plan oddając Prezydium Zjazdu. Salę wypełniły do ostatniego miejsca delegatki i członkinie Powiatowych Kół PPS. Przewodnictwo Zjazdu objęła ob. Bojanowa, Kierow. Wydziału Kobiecego. Po krótkim zagajeniu, w którym zaznaczyła, że dwa lata temu 5 kobiet tworzyło w niemieckim mieście Wrocławiu pierwszą komórkę PPS, a dziś otrzyma legitymację 20-tysięczną członkini, nastąpiło powitanie delegatek z innych terenów, przedstawicieli partii i prasy.

Potem kolejno zabierali głos: posełanka PPS Kłuszyńska, przedstawicielka Rady Kobiół CKW PPS

Wawrzńska, z ramienia Wojew. Kom. PPS red. Winnicki, z Wojew. Kom. PPR ob. Bednarz, delegatka z Wojew. Kom. PPS Gdańsk, oraz przedstawicielka Społ. Obywat. Ligi Kobiół — Gruberowa. Po wyborze przez aklamację Komisji Mandatowej i Wnioskowej nastąpił obszerny referat polityczny Sekretarza Woj. Kom. PPS, mgr. Siemka. Prelegent omówił dwa zagadnienia, a mianowicie: stosunek partii do sytuacji politycznej na terenie międzynarodowym i konieczność jednolitego frontu klasy pracującej, bez względu na przynależność partyjną wewnątrz kraju. Po odczytaniu kilku depesz gratulacyjnych, z nazwiskiem posła Drobnera i jego żony na czele nastąpił uroczysty moment wręczenia legitymacji partyjnej 20-tysięcznej członkini PPS na Dolnym Śląsku — ob. Morawskiej z Jeleniej Góry. Na tym część oficjalną Zjazdu zakończono. Po krótkiej przerwie, część nieoficjalna Zjazdu objęła referaty: polityczny organizacyjny i sprawozdanie z dotychczasowej działalności wydziału kobiecego oraz wybór Wojewódzkiej Rady Kobiół.

M.E.H.

Usunmy niemieckie napisy

Trzeba przyznać, że nikt nie potrafił tak zesześcić dzieł sztuki jak przedstawiciele „Herrenvolku”. Nie dawno wpadła w moje ręce śliczna reprodukcja znanego portretu pani Vigne Lebrun, przedstawiającej artystkę i jej córeczkę Brunette. Pełen wdzięku obrazek mógł być prawdziwą ozdobą każdego pokoju. Cóż, kiedy niemiecki zmysł artystyczny kazał ozdobić portretek, widocznie aby widz nie miał żadnej wątpliwości na co w tej chwili patrzy, na piśmie „Mutterliebe”. Ponieważ wszystkie próby usunięcia owej miłości macierzyńskiej zawiodły, więc uszlachetniona w ten sposób madame Lebrun powędrować musiała w najciemniejszy kąt na strychu. Takich przykładów dobrego smaku niemieckiego tuła się po Wrocławiu mnóstwo.

Wędrowka po mieszkaniach wrocławskich daje rezultat poprostu za trawiający. Nawet w mieszkaniach ludzi, mających pretensje do kultury, widnieją na ścianach okropne bohomy, wszystkie naturalnie, z odpowiednimi napisami niemieckimi. W dziesięciu domach znalazłem np. osławiony przebrzydki oleodruk

„Liszt przy pianinie”, który już przed pięćdziesięciu laty w salonie nieśmiertelnej mamy Duńskiej uważany byłby z pewnością za szczyt złego smaku.

Dla czego mieszkańcy Wrocławia z pietyzmem godnym lepszej sprawy przechowywują owe bajecznie kolorowe landszafty niemieckie? Różne słyszymy tłumaczenie, a najczęściej powtarza się jako najważniejszy argument: brak dzieł polskich malarzy. Jaka szkoda, że tak niewielu mieszkańców Wrocławia wie, że na Ziemiach Zachodnich mieszkają, pracują i tworzą przeszło sześćdziesięciu malarzy, których obrazy czy ich reprodukcje przyczyniłyby się do podniesienia estetyki wnętrz naszych domów.

Wystawia swoje prace Zw. Pol. Art. Plastyków, wystawia również brać studentka, ale publiczność prawie zupełnie nie wyszukuje tych okazji. Artyści wrocławscy po dawnemu walczą z kłopotami finansowymi a „arcydzieła” niemieckie pa noszą się dalej po domach.

A przecież rozwiązanie tej kwestii jest takie proste...

K. HOR.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ukochanego syna naszego

ś. i p. WIESŁAWA KAZIMIERZA BAREJI HARCERZA ORLEGO

a w szczególności wielobnemu ks. prefektowi profesorowi Pujdakowi, ks. kapelanowi magistrowi profesorowi Trębaczowi, p. dyrektrowi Gimnazjum im. Żeromskiego Tazbirowi, 22 Lot. D.D. H., hufcom harcerów i harcerzy, koleżankom i kolegom szkolnym oraz p. Raczyskiemu

za okazane nam współczucie serdecznie Bóg zapłać składają Jelenia Góra, dn. 14. 8. 1947 r

RODZICE I BRAT

K-2864

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOSŁĄSKI — w poniedziałek, dn. 18-go bm. o godz. 19-tej ostatnie przedstawienie sztuki G. B. Shawa: „Profesja Pani Warren”.

TEATR POPULARNY, w poniedziałek, dn. 18-go bm. godz. 19-ta komedia muzyczna „Bliźniak” z A. Dymszą w podwójnej tytułowej roli.

WYSTAWA MALARSTWA, GRAFIKI I RZEZBY — Zw. Pol. Art. Plast. — otwarta codziennie od godz. 11-tej do 18-tej przy ul. Ofiar Oświęcimskich nr. 38/40.

FOTOPLASTIKON — wyświetla codziennie od godz. 9-tej do 21-szej „Budapeszt” — ul. gen. Świerczewskiego nr. 27.

Kino

„SLASK” film prod. radz. „Knock-out”.

„WARSZAWA” film prod. amerykańskiej „Włki Morskie”.

„ODRA” film prod. radz. „Konik garbuszek”.

„POLONIA” film prod. amer. „Serena da w Dolinie Słońca”.

„TECZA” film prod. radz. „W górach Jugosławii”.

„FAMA” film prod. franc. „Klatka słowicza”.

Początek we wszystkich kinach w dniu powszednim o godz. 16 18 20. W dni świąteczne o godz. 14 18 20.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 18 sierpnia 1947 r
6.00 Sygnał, gimnastyka, dziennik, i muzyka. 6.50 Program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wied. poran. 7.35 Muzyka. 7.55 Inf. ogólnop. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. 12.06 Wied. połudn. 12.10 Aud. muz. 12.25 „Zwalczanie szkodników w sadzie”. 12.35 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska”. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Muzyka. 14.00 Inf. Polski połudn. 14.15 Sport. 14.25 Kone. rekl. 14.40 „Chopin w Dusznikach”. 15.00 Muz. tan. 15.20 „Koncert dla dzieci”. 15.40 Arie i pieśni. 16.00 Dziennik. 16.20 Utwory fortep. 16.40 Skrzynka ogólna. 17.00 „Melodie operetkowe”. 17.35 Rad. kalend. kult. hist. 17.45 „Wycieczka nad Bałtyk”. 18.00 Dolnośl. Rada Narod. 18.10 Listy i programy. 18.20 Muzyka. 19.00 „Z zagadnień świata pracy”. 19.15 „Nieznane bogactwo Bułgarii”. 19.35 Muzyka. 20.00 Aud. liter. „Iwan Krylow”. 20.15 Aud. rozryw. 21.00 Dziennik wiecz. 21.55 „Dom nad łakami”. 22.10 Sport. 22.15 Aud. rozryw. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program. 23.20 Lok. program. 23.25 Koncert życzeń.

WTOREK, 19 sierpnia 1947 r.

6.00 Sygnał, gimnastyka, dziennik, muzyka i program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wied. poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Muzyka. 7.55 Inf. ogólnopolskie. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. 12.04 Zapowiedź programu. 12.06 Wied. połudn. 12.10 Z naszych stron. 12.25 Komu może być udzielona pomoc na odbudowę. 12.35 Tańce Andaluzjskie. 13.00 Ośrodki hodowlane Dolnego Śląska. 13.10 Muzyka. 14.00 Inf. Polski połudn. 14.15 Rozmaitości. 14.30 Muzyka. 15.00 Muzyka z płyt. 15.20 Peda deszczowy, pada. 15.40 Pieśni. 16.00 Dziennik. 16.20 Recital skrzypcowy. 16.40 Ze świata radia. 17.00 Muzyka. 17.35 Nowe przed stawicielstwo prawnicze. 17.45 Poradnik język. 18.00 Aud. robotn. 18.20 Aud. świetlic. 18.45 Koncert rekl. — 19.00 Koncert symf. 19.50 Recenzja. 20.00 Przy wieczery. 21.00 Dziennik. 21.45 Różaniec z granatów. 22.10 Sport 22.15 Aud. rozryw. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.10 23.10 Program na dzień następn. 23.20 Lok. program na jutro. 23.25 Koncert życzeń.

Nocne dyżury aptek

Pod „BOCIANEM” — Łokietka 11.
„JELENIEM” — Rynek 44.
„BONIFRATROW” — Traugutta 57.
„NOWA APTEKA” — Piastowska 36.

Tragiczna śmierć pijaka

(K-i) W poprzednim numerze donieśliśmy o tragicznej śmierci strażaka. Obecnie podajemy szczegóły tego wypadku.

26-letni Andrzej Karpiarz (Ołbińska Nr 19), starszy strażak I oddziału Straży Poż. będąc pijany, wybił żelazkiem szybę w drzwiach Reginy Waksmanowej przy ul. Oleśnickiej Nr. 8 m. 8.

Dozorca domu, wezwał milicjanta. Po tej awanturze Karpiarz ukrył się w sąsiednim mieszkaniu, w którym zamieszkuje jego narzeczona. W obawie przed policją stanął na

gzymsie okiennym na zewnątrz do mu. Pod ciężarem Karpierza gzyms pękł i wówczas K. runął z wysokości III-go piętra — na chodnik uliczny.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego PCK stwierdził śmierć Karpierza wskutek pęknięcia podstawy czaszki. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

BIURO TRANSPORTOWE

„GIGANT” K-2700
Wrocław, ul. Pomorska 7., tel. 195.

Ogień bez dymu

Po długich badaniach przeprowadzonych przez towarzystwo Moore Corp. przy współudziale Coal Institute w Pittsburgu, udało się opracować konstrukcję pieca, który wyzyskuje niemal całą wartość kaloryczną węgla. Dym uchodzący z takiego pieca, ograniczony jest do niesłychanie małego minimum. W nowo opracowanym piecu wartość ciepła węgla wyzyskana jest w 80 — 100%, podczas gdy w najlepszych

piecach dotychczas używanych 55 — 70% uchodzi bezużytecznie z dymem.



**SZKOŁA kier.
inż. Jerzego
Kiełbasa**
w WROCLAWIU
ul. Kościuszki 28a
przyjmuje stałe zapisy, dla za-
miejsc. zniżki kolejowe.

K-2708

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego

JELENIA GÓRA, ul. Bogusławskiego Nr 2

ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na rozbudowę rozdzielni „Matylda” w Wałbrzychu, ul. Przemysłowa, obejmującą montaż transformatora 5 MVA-40/10 kv plus 7 proc. z obwodami zasilającym i odbiorczym 40 kv i 10 kv oraz z obwodami pomocniczymi (sterowanie, — zabezpieczenie i pomiar).

Wszelkie niezbędne dane (podkładki) można otrzymać w Biurze Technicznym Dyrekcji Wałbrzyskiej Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego (adres: Wałbrzych, ul. Stalina 16/18 pokój Nr. 22).

Oferty należy składać w załączonych kopertach w Zarządzie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego, Jelenia Góra, ul. Bogusławskiego 2, pokój Nr. 24 (sekretariat techniczny) w terminie do dnia 4-go września 1947 r. godz. 10.

Do oferty winny być dołączone weksle gwarancyjne na kwotę równą 5 proc. sumy ofertowej.

Komisynie otwarcie kopert i rozpatrzenie ofert będzie przeprowadzone w powyższym terminie w gabinecie Dyrektora Technicznego ZEODs.

Dyrekcja Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, podział roboty na kilku oferentów, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SKLEP spożywczy do odstąpienia z mieszkaniem — Biskupa Tomasza I nr. 15 — Barycka. 7158

OLEJ lniany, konopny, makowy kupuje stale Sklep Farb i Lakierów Gen. Świerczewskiego. 58. 7187

CIĄGNIK z przyczepkami do sprzedania. Wiadomość — Wrocław, plac Solny 20. Sklep galanterijny. 7248

SKLEP ładny przy Dworcu Głównym sprzedam „Feniks” Kollataja 21. K-2771

MIKROSKOP immersyjny tanio sprzedam, Sepolno, Norblina 5. 7235

KUPIMY PLANKĘ w dobrym stanie F-ma „Atlas”, Świerczewskiego 22. K 2878

SACHARYNĘ krystaliczną 440 krotną, odstąpiamy firmie posiadającej koncesję na nabywanie sztucznych słodzików słodzących. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 204. K 2571

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę tożsamości konia Sujka Józef, Mała Krzydlina. 7195

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Twardowska Helena, Brzeg Dolny. 7194

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, kartę zdemobilizowania, charakterystykę służbową, zameldowanie gminne na nazwisko Maziar Władysław 7207

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PPS, zaświadczenie powrotu z Niemiec, książeczkę wojskową i RKU Gdynia na nazwisko Rysmanowicz Antoni. 7253

UNIEWAŻNIAM zgubione: książkę wojskową, legitymację związkową, szkolną, kartki żywnościowe. Chmal Alicja, Wrocław, Wytwórnia PMT, Miłkowska 65/68. 7275

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę ewakuacyjną, rejestrację konia, zaświadczenie RKU Świdnica — Żółkiewicz Jan — Bielawa, Wodna 16. K 2876

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty osobiste wydane w Warszawie na nazwisko Filler Maria. Uczelisko zna łączę sowicie wynagrodzę, Cieplice, ul. Rybnicka 32. K 2877

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: dowód osobisty, zaświadczenie RKU Lubaczów, legitymację ORMO na nazwisko Gaika Bronisław, Niemcza, ul. Południowa 12. K 2875

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną nr. W. E 02105 wydaną Obszar Czelabiński (ZSRR) rok 1946 na nazwisko Grynsztajn Gita — Dzierżoniów Nowa 5. K 2874

UNIEWAŻNIAM — zgubione dokumenty a to: paszport białoruski, metrykę chrztu, książkę wojskową i kartę ewakuacyjną na nazwisko Koreniewski Andrzej, metrykę chrztu na nazwisko Koreniewska Jadwiga, zam. Witoszów Dolny, gm. Zamkowo, pow. Świdnica. K 2873

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: zaświadczenie obywatelstwa wyd. w Starostwie Świdnickim, nakaz mieszkaniowy, trzy odcinki zameldowania na nazwisko Helga Hahn, Jadwiga Hahn, Eleonora Hahn zam. Świdnica, ul. Jadwigi 3. K 2872

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę RKU i odcinek zameldowania na nazwisko Surzyn Florian ze mieszkań w Kalinach pow. Olawa K 2862

UNIEWAŻNIAM dwa odcinki zameldowania, legitym. PPR, wydane na nazwisko Kurek Janina. K 2863

UNIEWAŻNIAM zgubione: dowód osobisty, świadectwo maturalne, kartę rejestracyjną RKU Kalisz, zielone prawo jazdy i inne na nazwisko Wojcicki Mieczysław. K 2878

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Wrocław, metryki urodzenia, zaświadczenie wyd. przez Katarzyn, odcinek zameldowania Stachowski Leon. 7245

UNIEWAŻNIAM zagubiony tymczasowy dowód stwierdzenia polskiej przynależności narodowej Nr. 798/46 Maria Lepsa, wystawione przez Zarząd Miejski, Wrocław. 7232

POSAD POSZUKUJĄ

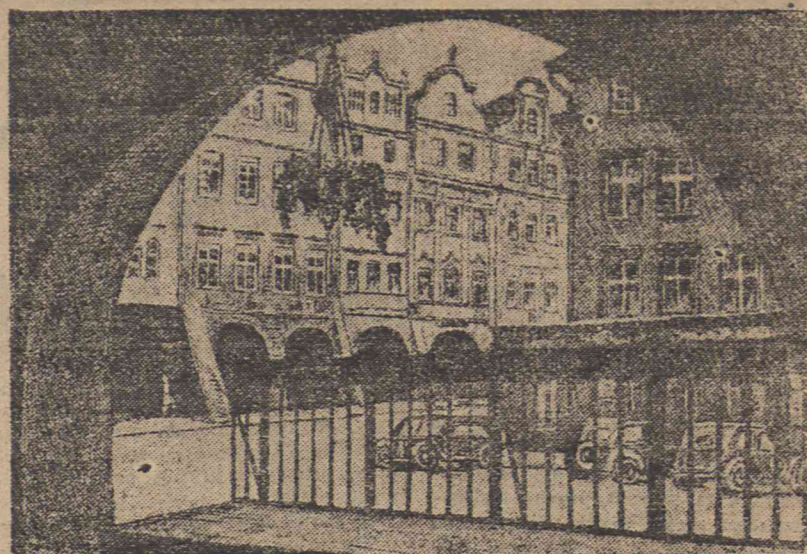
CUKIERNIK — dobry fachowiec — wszechstronny. poszukuje pracy od zaraz. Oferty pod „Cukiernik”. 7246

BUCHALTERKA — bilansistka z długoletnią praktyką, znajomością przemysłowo — przedsiębiorczą, poszukuje samodzielnego stanowiska. Poważne oferty „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „8323”. K 2868

WOLNE POSADY

PAŃSTWOWA Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu Z Krasin skiego 30 poszukuje modeli męczyzn, kobiet i dzieci. Warunki do omówienia w sekretariacie. 7252

PIĘKNO JELENIEJ GÓRY



Rynek. Widok spod arkad

NAUKA

ANGIELSKI lekcje konwersacje, tłumaczenia. Doświadczony pedagog tłumacz. Daszyńskiego 15 m. 12, pomiędzy 15 a 18. 7244

LOKALE

POSZUKUJE niekierującego pokoju przy kulturalnej rodzinie dla studentki. Zgłosz. Złotogórski, Olawska 4. 7227

ODSTĄPIĘ mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią za zwrotem kosztów remontu ul. Damrota 29 m. 8. 7242

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 lub 4 pokoje z kuchnią w willi w Cieplicach na podobne we Wrocławiu Zgłoszenia: Wrocław, ul. Wierzbowa 15, Pięnkowski. K 2880

POSZUKIWANIA RODZIN

DERWOJEDA Jane, Krukowskiego Stefana — Chocieńczyce — poszukujemy — Wrocław, Wyspińskiego 12 m. 1 Derwojed. 7239

POSZUKUJE syna Huka Tadeusza wcielonego do Armii Czerwonej we Lwowie 1941 roku. Wiadomość proszę kierować: wieś Jerzmanice Zdrój Nr. 34, poczta Pielgrzymka, powiat Złotoryja. 7267

LAWRYNOWICZ WANDA ur. 31.8.1914 r. z Wilna, poszukiwana przez matkę, ostatnia wiadomość była 1939 r. z Brześcia nad Bugiem. Wiadomość kierować: Lawrynowicz Aleksandra, Wrocław — Sepolno, ul. Franciszka Nulla 31 m. 2. 7265

ROŻNE

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie. Biuro „Transdal”, Wrocław, Świdnicka 10. K-2679

TRANSPORTY masowe ekspedycja, sprawnie i solidnie. Wł. Czerwiński, Przedsiębiorstwo Transportowe Wrocław, ul. Kościuski 142 tel. 31-91. 7255

NOWOZWARTY warsztat krawiecki: męsko — damski ul. Stalina 55 m. 2, Gurfinkiel S. 7274

WYSOKA nagroda za zwrot teczek, książek, zostawionej w „jedynce”, Zdunski, Reje 18 m. 9. 7292

LWOWSKI krawiec damski, szyje elegancko i szybko, Wileńska 18 m. 8 K 2881

LASKAWEGO znaleźć zegarka zgubionego 13.8 na dworcu w Jeleniej Górze proszę o oddanie za wynagrodzeniem, Jelenia Góra, Merchlewskie 9 K 2865

CENNIK OGŁOSZEN

OGŁOSZENIA W TEKSCIE do zł. 60 za 1 mm przy szer. 1 szp. powyżej 200 mm. zł. 70 za 1 mm przy szer. 1 szp. **OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM:** do 100 mm. zł. 35 za 1 mm przy szer. 1 szp., od 101 do 200 mm. zł. 45 za 1 mm przy szer. 1 szp., powyżej 200 mm. zł. 55 za 1 mm przy szer. 1 szp. **OGŁOSZENIA DROBNE — poszukiwania rodzin i osobiste** za 1 słowo zł. 15 Handlowe za 1 słowo zł. 20 Poszukiwania pracy za 1 słowo zł. 10. Zguby i unieważnienia za 1 słowo zł. 15 **NEKROLOGI:** do 50 mm. zł. 30 za 1 mm. przy szer. 1 szp. od 51 do 100 mm. zł. 40 za 1 mm przy szer. 1 szp., od 101 do 150 mm. zł. 60 za 1 mm przy szer. 1 szp., powyżej 150 mm. zł. 80 za 1 mm. przy szer. 1 szp. **Za strzeżenie miejsca w tekście 100 proc. drożej.**

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 34)

PLANY MOB WYKRADZONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Dziennikarz Leon Jodłowski dowiadyuje się w Sztacie Głównym, że w najbliższym czasie po przeszkoleniu będzie wystąpił jako agent do Berlina.

Wylądował pan tam jako dziennikarz — specjalnie korespondent jakiegoś pisma... Może wykorzystamy też zdolności wokalne. W każdym bądź razie obracać się będziecie w sferach artystycznych — wśród cyganerii — przedstawicieli prasy i literatury... Odnacza się pan uroda — ten atut zostanie, mam nadzieję, przez pana należycie wykorzystany! — Bo dobry agent — to dobry kochanek! Proszę pamiętać — sentymentalne Niemki w objęciach uroczego dziennikarza lub piosenkarza mogą wypłacać wiele ciekawych drobniaków! Bliższe szczegóły omówimy w ciągu następnych, dłuższych już konferencji. Odpowiada to panu?

— Zgadza się bez zastrzeżeń.

— Bardzo się cieszę!

— Kiedy nam się zgłosić?

— Jutro przed południem — najlepiej o jedenastej. Kapitan Życki rozmówi się z panem. Tymczasem życzyć powodzenia!

Helena nie poznaje Leona — pochłania go jakieś tajemnicze zajęcie. Z domu wychodzi rano. Na obiad wpada na godzinę, później znów wraca do miasta...

Wieczorem po kolacji zabiera się do czytania tajemniczych skryptów. I tak dzień w dzień. Jest skupiony — choć wesoły — małomówny — ale czuły i serdeczny, prawie jak dawniej...

Widać, że zaczyna nowe życie z wiarą w siebie i z wiarą w powodzenie, które czeka nań niezawodnie.

Kiedyś w maju zapytała go niby od niechcenia:

— Powiedz prawdę Leon, co ty właściwie robisz?

— Uśmiechnął się zażenowany.

— Teraz jeszcze ci nie powiem...

— A dlaczego, kochany.

— To tajemnica...

— Jesteś niedobry dla mnie — nadąsała się.

— Ach, kochanie dowiesz się niezadługo.

— Naprawdę?

— Zresztą powiem ci...

Podeszła bliżej i oparła się o jego ramię.

— Słucham.

— Pojadę do Niemiec.

— Jak to?

— W charakterze gospodarczego korespondenta. Nie byłbym nigdy ekonomistą — brak mi w tej dziedzinie wiadomości. Zdobywam je po nocach poza tym na specjalnych wykładach... Wyglądam też swą niemiecką. Za jakieś dwa tygodnie będę już w Rzeszy.

— A ja? — spytała zmartwiała. — A ja?!...

— Ty?

— Tak, właśnie ja...

— Ty zostaniesz w domu!

— Dom bez ciebie?!

— Wróć...

— Kiedy?

— Za dwa, trzy miesiące — kłamał.

Miała łzy w oczach. Podeszła do okna i patrzyła w ogródek, pełen majowego kwiecia. Płynęła z niego na pokój cała gama zapachów. Ciepło płynęło ze dworu — łagodne i balsamiczne. Z nad Wisły wiatr niósł zapach wody.

— Za dwa tygodnie nie będzie ciebie... — powtórzyła głosem matowym, bezbarwnym.

— Co miesiąc będziesz otrzymywała pieniądze.

— Pieniądze?... — powtórzyła. — Zostanę sama. A ja nie mogę jechać z tobą?

— To jest niemożliwe, Helu.

Wyszła na taras. Narwała bzu i wróciła do pokoju. Kwiaty położyła na stole. Szukała wazonu. Napozór była spokojna.

Leon zapalił papierosa. Zal ścisnął serce.

— Co się stało z ich miłością? — myślał.

— Ciotka Ela pytała o ciebie. Dlaczego jej nigdy nie odwiedziłeś? Przedtem chodziłeś, bo mieszkała tam piękna Agata...

— Uśmiechnął się zagadkowo.

— Rzeczywiście była bardzo interesująca.

— Zauważyłem to. Ciotka Ela jest przekonana, żeś z nią romansował. Widujesz ją?...

— Kogo?

— Agatę.

— Nie, Uciekła z Warszawy. Rozesłane są za nią listy gończe.

— Co ty pleciesz, Leon?!

— Niemiecki szpieg, agentka... Szukają jej — rozśmiał się.

— I dopiero teraz mi o tym mówisz?

— Niedawno sam się dowiedziałem. Nie wiem czy ciotka już wie?

— Ależ nie! Skądże?! — ani wuj! Przecież miała dostać posadę w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych — on ją miał poprzeć.

— Żadnaby wynika z tego historia!

— Sprytna bestia. Wkręciła się do domu wyższego wojskowego, zaprzyjaźniła się z panią pułkownikową, wkradła się w ich łaski, a później zmieniła mieszkanie... Ciekawe dlaczego?

— Chciała zapewne większej swobody!

— Może...

— To było ziółko!...

— Zapanowało milczenie.

— ...Pamiętasz Klarettę Ram, żonę doktora Rama, podróżnika, który wrócił z Angolii?...

— Helenie krew uderzyła do twarzy.

— Pamiętam...

— Ona również była szpiegiem. Przyjaźniła się z Agatą...

— Wyjechała?

— Uciekły razem!...

— Rozumiem. A co się stało z jej mężem?

— Powiedzmy, że to był tylko kochanek...

(dalej — ciekaw historia).

Redaktor Naczelny: Teofil Witke.

F-16204

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki środy i piątki od godz. 12-13-tej

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł

z odniesieniem do sumy 105 złotych.

Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 4